



# CO SIĘ TO SKOŃCZY?

...się przed bezwzględem i bezli-  
tośnem ściąganiem podatków.  
W Polsce od samego początku  
zapanowała bezplanowość, nieo-  
gledność i rozrzutność, według  
buńczucznej gadki: „znaj pana  
po cholewach”. Urządzano wpa-  
niale ambasady, z licznym sowi-  
cie oplacanych składem osobi-  
stym, nawet w odległych i mało  
interesujących Polskę państwach  
w których tymczasem mogło się  
doskonale obejść bez przedstawi-  
cielstwa. Chodziło bowiem prze-  
dewszystkiem o mydlenie oczu i  
o oświecenie cudzoziemców pol-  
skim przywychem i polską hojno-  
ścią. Zapomniane o przysłówiu  
według stawu grobla.

Dziś za to zaczęto robić osz-  
czędności nawet w tych dziedzi-  
nach, w których wszelką oszczę-  
dność staje się sknerstwem nie  
dopuszczalnym i szkodliwym.

Natomiast do ściągania podat-  
ków ze sfer, których się obawia-  
no ze względów partyjnych, za-  
bierano się nadzwyczaj oglednie  
i ostrożnie. Ściągano wprowadzić  
podatki bez żadnych ulg z ludzi  
i grup społecznych, z którymi nie  
potrzeba się było liczyć, ale za  
to z wpływowymi spekulantami,  
przemysłowcami, ziemianami,  
kmiotkami obchodzono się lekli-  
wie i ostrożnie, jak z rozkapry-  
szonym dzieckiem. Wolano o-  
przeć całą gospodarke finanso-  
wą na podatkach pośrednich, zwa-  
lając ciężar utrzymania państwa  
głównie na sfery niezamożne i  
pracujące.

Trzymano się zasady: Jakoś to  
będzie. Byłe dzień przeżyć.  
Après nous le déluge.

Wzdrygano się przed widmem  
niepopularności, które groziło każ-  
demu rządowi, któryby się za-  
brał energicznie do ściągania po-  
datków bezpośrednich. Podobno  
nawet rząd ludowy Moraczew-  
skiego usunął się nie tyle pod pa-  
ciem „endeków” i ich sprzymie-  
rzców ile raczej z obawy, że  
zabrawszy się na serio do egze-  
kwowania podatków, straciłby u-  
rok w oczach chłonów i wogóle  
„warstw ludowych”. Pod tym  
złędem więc ów rząd ludowy  
okazał się również tchórzliwym,  
jak jego przeciwnicy. I jednym i  
drugim brak zmysłu państwowo-  
ści i obywatelskości, nie liczące  
się z kapryśkami i z egoizmem  
tłumów.

Dziury w budżecie starano się  
latać rozmaitemi pożyczkami,  
przeciw którym zresztą nie moż-  
naby nic powiedzieć, gdyby nie  
okazały się poprostu mimowol-  
nymi oszustwami. Dość tu wspo-  
nieć sławetną „pożyczkę odrodze-  
nia” i „pożyczkę premiowa-  
ną” czyli „milionówkę”. Oblicza-  
no je w markach i przy sprzeda-  
ży i przy wykupywaniu. Ale od  
tego czasu marka spadła do pra-  
wie jednej milionowej swej ów-  
czesnej wartości.

„Pożyczkę odrodzenia” reka-  
mowano między innymi bardzo  
gorliwie między dość licznymi  
robotnikami polskimi w Danii.  
Robotni z nich nagromadziło dość  
znaczne oszczędności w koro-  
nach niemieckich, złożywszy je w  
tamek, w bankach i kasach  
oszczędnościowych. Powodując  
się patriotyzmem, ci ludzie wyco-  
fali swe oszczędności, zamienili  
korony na marki polskie i zaku-  
pili znaczną ilość „pożyczki odro-  
dzenia”. Dziś mogą tą pożyczką  
ściągnąć sobie wykleić, lub uży-  
wać jej jako makulatury posled-  
niejszego gatunku. Wyszli na „pa-  
triotyzmie” jak Zablocki na my-  
dle.

Z dolarami amerykańskimi,  
przywożonymi lub też przysyła-  
nymi przez Polaków amerykań-  
skich, postępowano w ten spo-  
sób, że tych naiwnych patriotów  
ogalano z majątku, kompromi-  
tując w ich oczach rząd polski i  
państwo polskie.

Uniemożliwiając mieszkańcom  
Polski zwykłe sposoby oszczę-  
dzenia gotówki, demoralizowano

ich pod względem obywatelskim.  
Wobec topnienia marek z dnia na  
dzień, z godziny na godzinę, ksz-  
tałt oszczędnościowe, oblicza-  
ne w markach polskich, stają się  
nonsensem. Słusznie więc pomy-  
ślano o pożyczce złotej, o bonach  
złotych i o złotych książeczkach  
oszczędności.

Niestety i na tem polu rząd o-  
piekuńczy uciekał się do wykre-  
tów i dopuszczał się szalbierstw,  
przedewszystkiem obliczając zło-  
ty polski dowolnie, a nie tak, jak  
pierwotnie zapowiedział.

A więc np. pożyczka złota. Kie-  
dy jej kurs na giełdzie dochodził  
do 11 milionów, P. K. O. (poczo-  
wa kasa oszczędności) przyjmowa-  
wał co najwyżej 10 sztuk, licząc  
każdą po 9 milionów. Przytem u-  
rzednicy P. K. O. proponowali  
nabycie większej ilości na wlas-  
ną rękę po tej samej cenie, wie-  
dząc, że wkrótce zarobią jakie  
200 proc., a może nawet więcej.  
Korzystaliz tego, że ludzie gwał-  
townie potrzebowali pieniędzy.

Z bonami złotymi urządzano  
też różne podejrzone manipulacje  
na niekorzyść naiwnych na-  
bywców.

Nareszcie wstrzymano wpłaty  
na złote książeczki oszczędności,  
nie cofając się przed krokiem,  
dyskredytującym rząd w oczach  
publiczności.

Postępowanie to przypomina  
osławione metody „bolszewickie”.  
Łupią i wyzyskują mniej  
wiecej w ten sam sposób, chociaż  
w imię innych hasel, a raczej bez  
hasel.

W każdym razie rządowi, nie  
dotrzymującemu słowa, nikt już  
nie wierzy. Oszukany raz z trud-  
nością chyba pójdzie na nowe po-  
życzki i obietnice złotodajne.

Tylko ministerstwo skarbu  
stało się w manipulacjach  
publicznych na łatwowność pu-  
bliczności. Przypomnijmy sobie  
choćby np. ogłoszenie zarządu  
poczt i telefonów, że pewne  
znaczki pocztowe niższej warto-  
ści z dniem 1 stycznia zostały  
wycofane z obiegu i że można je  
do nowego roku zamienić na  
inne, więcej wartościowe, tylko  
w takim razie, jeżeli ich jest co-  
najmniej 10 sztuk tej samej war-  
tości. Toć to wyraźne kpiny i na-  
dużycie dobrej wiary publiczno-  
ści, która, nie podejrzewając pod-  
stępny, zaopatrywała się w wię-  
kszą ilość obecnie wycofywa-  
nych marek.

Niedotrzymywaniem słowa i  
chironiczem co kilka dni podwyż-  
szaniem opłat akcyzowych, kole-  
jowych, pocztowych, stemplo-  
wych i wszelkich innych, rząd  
kroczy na czele „paskarzy”, pod-  
noszących ceny chleba, cukru, o-  
pału, ubrania i t. d., i t. d.

Zgadzam się, że wogóle nie ma  
innego wyjścia dla latania dziur  
w budżecie i dla częścicowego ra-  
towania rozpaczliwej sytuacji;  
ale przecież można tego doko-  
nywać bez nadużywania zaufa-  
nia, bez mimowolnych, a nawet  
świadomych oszustw i t. d. Pod-  
obne oszustwa dają minimalne  
zyski pieniężne, ale pociągają za  
sobą fatalne skutki w dziedzinie  
psychologii społeczeństwa.

Straciwszy zaufanie do włas-  
nych walorów państwowych i do  
zwykłych sposobów oszczędności  
prywatnej, ludzie, nawet najbar-  
dziej oddaleni od giełdy, polują  
na dolary i inne waluty zagra-  
niczne, skupują różnorakie ak-  
cje i t. p., a to wszystko prowa-  
dzi do obniżenia poziomu obywa-  
telskości i do niszczenia poczucia  
solidarności społecznej i ogólni-  
patriotycznej.

Robiąc oszczędności nawet  
tam, gdzieby ich robić nie nale-  
żało, z drugiej strony szafuje się  
grosem publicznym dla popiera-  
nia przedsiębiorstw prywatnych  
na wielką skalę. Jeszcze niedaw-  
no miano dać fabrykantom i prze-  
mysłowcom jedenaście trylio-  
nów pożyczki zwrotnej w mar-

ce. Wyobraźmy sobie, ile to te  
marki będą warte po upływie  
terminu zwrotu pożyczki.

Uprawiający po swojemu „wal-  
kę klas” fabrykanci i przemy-  
słowcy starają się otrzymywać  
bez wielkiego zachodu jak naj-  
większe zyski, wynagradzając  
ciężką pracę robotników w roz-  
miarach, nie wystarczających na-  
wet na nędzne utrzymanie.

Nadzwyczajne pomysły na ni-  
wie skarbowej chybiały celu. Sła-  
wetna „danina” p. Michalskiego  
nie dała skarbowi żadnego istot-  
nego dochodu; pochłonęły ją bo-  
wem prawie całą manipulacje,  
związane z jej ściąganiem i oplac-  
aniem zajętych tem urzędników.

Cynicznym mydleniem oczu  
były krektactwa wielkiego finansi-  
sty polskiego p. Kucharskiego,  
krektactwa, wywołujące to chwi-  
lowy spadek, to znowu znaczna  
zwyżkę dolarów i innych walut  
obcych.

Czasami wydawało się, jak  
gdyby rzekomi ratownicy skar-  
bu polskiego nie wierzyli w trwa-  
łość Polski, jako państwa nieza-  
leżnego, i chcieli tylko póki czas  
jaknajwięcej osobiście się obwo-  
wić. Przypominał się m. m. owi  
„Wstęp do bajek” Ignacego Kra-  
sickiego:

...był minister, co nie kradł...“

Oplakany stan finansowy, u-  
czucie niepewności, związane ze  
spadkiem marki i z szalonym  
wzrostem drożyzny (zwykle po-  
zornej, bo cyfry rosła w stosunku  
odwrotnym do wartości bankno-  
tów) — wszystko to pociąga za  
sobą ogólną demoralizację obywa-  
teli. Tracąc grunt pod nogami, nie  
mogąc oszczędzać w uczciwy spo-  
sób, ludzie, myślący o jutrze, lo-  
kują swe oszczędności w akcjach  
i walutach obcych, a podobno już  
uczciwowie drugiej klasy „inwa-  
zjalnej” rozmawiają o akcjach.

Szerzy się lekceważenie pienią-  
dza, trwonienie go na wsze stro-  
ny, choć żyć a psim swędem i uży-  
cia, jednym słowem ogólna de-  
prawacja.

Ludzie bydleceją bydleceją nie  
po bydlecemu, ale po ludzku, t. i.  
jako bydle ludzkie (bete huma-  
ne): myśla prawie wyłącznie o  
żarciu, o picciu, o paleniu.

Sprzyja temu ogólnie warunki  
polityczne, które pomimo istnie-  
nia ligi narodów, wytwarzają mi-  
ry chińskie pomiędzy narodami i  
uniemożliwiają wzajemny wpływ  
jednych narodów na drugie w  
szlachetnym znaczeniu tego wy-  
razu. Przy tak różnych walutach,  
kiedy np. dolar, równający się ła-  
wniej dwum rublom, kosztuje dziś  
do siedmiu milionów marek, nie-  
możliwe jest spokojne współzycie  
państw i narodów, a ludzkość roz-  
pada się coraz bardziej na wro-  
gie sobie stada dwunogie.

Nie zanosi się na współracę  
pod nowymi hasłami i pod hasła-  
mi równouprawnienia, prawdzi-  
wej obywatelskości, solidarności  
państwowej i ogólno-ludzkiej.

Przez cały rok ostatni pracowa-  
no bardzo gorliwie nad osłabie-  
niem Polski i pomniejszeniem jej  
autorytetu. Przecież był to rok  
tryumfu spiskowców i zamachow-  
ców w imię swego patriotyz-  
mu podkopujących się pod pań-  
stwo polskie. Zaczęto od zgła-  
dzenia pierwszego prezydenta  
Rzeczypospolitej.

W każdym państwie możliwy  
był szaleniec i wypadek, mordują-  
cy głowę państwa. Ale chyba w  
żadnym innym państwie nie by-  
łyby do pomyślenia zachwyty ma-  
sowe tym czynem zbrodniczym i  
zarazem nieoczytelnym. Naruto-  
wicz zamordowała nie jedno-  
stka, ale solidaryzujący się z nią o-  
gół zarówno gawiedzi, jako też  
„inteligencja”. A właśnie czciciele  
mordercy przez cały rok trzyma-  
li w swych rekach rząd dusz spo-  
łeczności polskiego. Wprowadzi-  
li od razu schwytili władzę w rę-

ce. Podkopywali się jednak wszel-  
kimi sposobami od nienawistny  
dla nich rząd względnie ładu, po-  
szanowania praw i mniej więcej  
jasno wytkniętego celu. Jednakże  
po upływie niespełna pół roku u-  
dało im się zwalić ten rząd i ob-  
sadzić swymi ludźmi wszystkie  
stanowiska odpowiedzialne.

Dorwawszy się do władzy, pra-  
cowali usilnie nad prowadzeniem  
kraju do coraz większego upadku,  
nad obniżaniem autorytetu pań-  
stwa, rządzonego przez czciceli  
„świętego Eligjusza”. Dziś z Pol-  
ską nikt się już chyba na serio nie  
liczy. Uważana jest ona za quan-  
tite negligible czyli za t. zw. hat-  
kę pętelkę, a wewnątrz państwa  
wre głucha nienawiść wszystkich  
przeciw wszystkim.

Obecnie mamy jak gdyby chwile  
wytchnienia. Uwolniliśmy się  
od zmyru, duszącej kraj, i  
dołóstwem, swa bezczelnością i  
cynizmem. Władzę ujął w ręce  
rząd, składający się podobno z lu-  
dziej uczciwych, bez zarzutu pod  
względem moralnym, rząd, nie  
mający nic wspólnego ani z legen-  
dami o Dołidach, ani ze spekulac-  
jami na kursie dolara, ani z po-  
życzkami na własne przedsiębior-  
stwa, ani z ułatwianiem się przed-  
laty całych pociągów ryżu i t. d.

Trudno się tylko zgodzić z tezą,  
że jedyną troską nowego rządu  
powinno być uzdrowienie skarbu.  
Wszystkie inne sprawy mogą so-  
bie czekać lepszych czasów. Przy-  
pomina to poniekąd nieboszczyka  
Stolypina, który twierdził: na-  
przód uspokojenie, a dopiero po-  
tem reformy. Niestety, bez reform  
nie może być uspokojenia. Pod-  
obnie dziś w Polsce nie może być  
uzdrowienia skarbu bez uwzględ-  
nienia innych spraw żywotnych  
i pałacach.

Lekarz, stosujący do chorego  
pacienta metodę jednostronna, t. i.  
skracającą, nie może się spodzie-  
wać, że przy zupełnym ig-  
norowaniu innych niedomagań, nie  
osiągnie celu i nie uzdrowi chorego.  
Podobnie trudno sobie wyobra-  
zić uzdrowienie skarbu polskiego  
przy pozostawieniu np. sprawy  
mniejszości narodowych” czyli  
polskich „inorodców” w tym sta-  
nie, w jakim się ona obecnie zna-  
duje. Naruszenie, w stosunku do  
innoplemieńców, zagwarantowa-  
nej przez konstytucję zasady rów-  
nouprawnienia, ograniczanie jej  
praw, przesładowanie i uwadzanie  
ich za obywateli podległego ga-  
tunku stanowi ważną przeszkodę  
zarówno do uzdrowienia skarbu,  
jako też do podniesienia autory-  
tetu państwowego Polski. Dotychczas  
niezależnie jest w świecie  
wrażenie od wypadków grudnio-  
wych r. 1922, kiedy pogarda dla  
„mniejszości narodowych” doszła  
do tego stopnia, że sam ich udział  
w wyborze prezydenta Rzeczy-  
pospolitej ściągnął na niego wy-  
rok śmierci ze strony patriotów  
rdzennie polskich. Dopóki nie za-  
glądziemy tego fatalnego wrażenia,  
dopóty nie może być mowy o uz-  
drowieniu Polski wogóle, a let  
skarbu w szczególności.

Tak przynajmniej mnie się wy-  
daje, a będąc profesorem w poli-  
tyce, mogę się oczywiście mylić.

Na pytanie, co będzie dalej, od-  
powiadam: Nie wiem. Nie stawi-  
am żadnych horoskopów.

Sam oczywiście niczego nie oczę-  
kuje. Jak powiedziałem na począt-  
ku, z uesknieniem wyglądam  
w przyszłość, kiedy przez przejście do  
niekończącej się wydobędzie się z kłopot, w  
której ugrzązłem i w której żyję  
muszę.

J. Baudouin de Courtenay.

Inteligentna 245-2

## Biuralistka

z kilkuletnią praktyką, referencjami  
poszukuje posady. Łaskawie  
oferty do „Głosu” sub „Złotna 22”.

# Sport polski w roku 1923.

## Przegląd sezonu.

### Lawn-tenis.

Rok sprawozdawczy stał pod znakiem zanikania supremacji Łódzi w tym pięknym sporcie. Postronni gracze najwięcej wygrali w tym roku, a Łódź przegrała w całym sezonie. W roku 1923-ym kuria się odwróciła — pierwszy w sezonie turniej-match Warszawa—Łódź (w Warszawie dn. 2 i 3 czerwca) przewodził Łódź dołkiłwa klasie — była to jednak przejściowa tyła — słabiej reprezentantów naszego gronu, gdyż w turniejach następnych grał lepiej — jednak o przedwziętym Łódź w polskim tenisie mówić już dziś należy w czasie przeszłym.

Ogólna klasa tenisa polskiego podniosła się dość znacznie, za panowania tej kurii co pp. Kowalewski, Stahl, Szewo, Kłobucki, Guchot, Bergson i inni reprezentowali jeszcze klasy europejskiej, ale poziom ich gry od roku 1921-22 odbiegł już znacznie do góry.

Z turniejów na wymienienie zasługują: match Łódź — Warszawa; turniej warszawski, który po krótkim czasie formacji zawodników warszawskich, którzy raz grała świetnie, a raz znów zaledwie przeciętnie, turniej lwowski, wole napisu pana Wł. Kuchara i wreszcie bardzo udany wielki turniej Łódzki.

Zanotować należy również wygraną reprezentacji Polski na turniejach światowych na krytych placach do Hiszpanii. Sukcesem nie możemy poszczycić się żadnym i zresztą jest zrozumiałe, gdyż wzięliśmy pod uwagę konkurencję z jaką spotkali się nasi zawodnicy (mecz nasz „tytułowy” mistrz dr. Monda w pierwszej rundzie grał z angikiem Grey'em).

Prym wśród zawodniczek-pan w dalszym ciągu dźwierz niezwykłą ciężką przez nikogo w Polsce p. Wera Richterówna. Z innych, które w ciągu roku o których piszemy, ukazywały się na kortach turniejowych, wymienić należy pp. Zochłowska, Dubiecka, Kowalska.

Mistrzostw Rzplitej w roku sprawozdawczym nie rozgrywano. Dlaczego? — pozostanie to wieczna tajemnica zarządu polskiego zw. lawn-tenisowego. Tytuł taki istnieje i w latach ubiegłych, w myśl starej tradycji rozgrywany był w Łodzi. Dotychczas kolejno zdobywcami byli: śp. Scheibler, Edw. Kleinadel i dr. Monda, zdobywając go jednocześnie z tytułem mistrza m. Łodzi.

Dla mistrza istnieje pułk wędrowny, dar p. L. Grohmana, turniej odbył się — słowem nie stało na przeszkodzie rozegraniu mistrzostwa oprócz pozwolenia P. Z. L.-T., który pozwolenia nie nadał, gdyż twierdził, że mistrzostwa muszą być rozegrane w stolicy, a nie na „provincji” — no i choć sezon się skończył, to dalej mistrza nie mamy.

W double'ach posiadamy pierwszoklasową parę panów Jana i Jerzego Kowalskich oraz niepokona w Łodzi parę pp. Steinert-Luder T.

Jeżeli mowa o reprezentacji olimpijskiej, to jedynym godnym reprezentowaniem Polski jest dawny mistrz p. Edward Kleinadel — ten jednak znakomity tenista od lat dwu znajduje się w Ameryce gdzie gra wprawdzie w pierwszej klasie Stanów Zjednoczonych (oprócz tej jest jeszcze „ekstraklasa”), lecz co do swego udziału w olimpiadzie zachowuje sfinksowe milczenie.

Reprezentantka Polski może być jedynie p. Richterówna — a co do double'ów, to albo pp. Kowalscy, albo rutynowana i pewna para Łódzka.

### Piłka nożna.

Rok sprawozdawczy ogólnie stał, pod znakiem braku spotkań z drużynami zagranicznymi, a obfitował za to w szereg frastrajających spotkań w pierwszej klasie polskiej. Srowadzenie drużyn zagranicznych okazuje się coraz bardziej utrudnione ze względu na nieobliczalne wahania walutowe i wynikające stąd poważne straty dla odważających się na ryzyko klubów. Przyjazd Vivo i Zuglod (Kraków, Warszawa, Łódź); Toerkes, Vasas, Vienna (Kraków, Warszawa, Łódź, Lwów), D. S. V. Troppau (Łódź) oraz Eintracht z Lipska (Kraków, Lwów) i Titanii ze Szczecina (Poznań), nie licząc sprowadzenia paru słabszych drużyn wiedeńskich do Galicji — wyczerpuje listę naszych gości. Rezultaty uzyskane z nimi dowiodły ogólnego podniesienia się naszego sportu footballowego. Z powodu bojkotu sportowego nie mieliśmy przez cały rok ubiegły dostępu do drużyn czeskich, lecz sędzię należy, że nawet stające w tabeli mistrzostw praskich na dalszych miejscach drużyny — dałyby sobie radę z naszą najlepszą klasą; podobnie rzecz ma się z drużynami węgierskimi, lecz pamiętać należy, że dwa te narody zaliczane są do najlepszych piłkarzy kontynentu, drużyny prawie z reguły uważane są conajmniej za „półzawodowe”, co zresztą znalazło nawet przed paroma dniami odzwierciedlenie w proteście, złożonym przez państwa skandynawskie i Finlandię przeciw dopuszczeniu Czechów, Węgrów i Hiszpan na olimpiadę. Z piłkarzami innych narodów daliśmy sobie radę, względnie osiągamy jakieś przyzwroście wygładzające rezultaty.

Co do wyjazdów naszych zagranicę, to zanotować należy turniej Pogoni po Jugosławii, które zaliczyć trzeba do najbardziej nieudanych imprez startowych tego rodzaju i wycieczkę trzytygodniową Cracovii do Hiszpanii, zakończoną skandalami w prasie sportowej, w którym specjalnym nieaktym i niefortunnością względem sportu polskiego na łamach prasy zagranicznej popisali się niekiedy pan Henryk Brandt z Krakowa (patrz „Tygodnik Sportowy”, „Przegląd Sportowy”, „Der Kicker” i „Wiener-Sportblatt” z ostatnich tygodni). Wogóle rok 1923 odznaczył się wielką ilością wyjazdów... które nie doszły do skutku. Cały szereg drużyn (Cracovia, Pogoń, Polonia, L. R. S. Warta) zasypywał prasę komunikatami o swych wyjazdach i z własnych lub cudzych powodów pozostawał w domu.

Spotkań międzypaństwowych mieliśmy pięć (Rumunia, Jugosławia, Szwecja, Finlandia i Estonia), z których wygrała Polska: jedno (4:1), przegrała: dwa (1:2 i 3:5), nie rozegrała: dwa (1:1 i 2:2).

Wynik spotkań uważać należy za zadawalający, biorąc pod uwagę kryzys w footballu polskim na stanowiskach nastawników po spadku w formie Kuchara, Kałuży i Szperlinga.

Nadzwyczaj ciekawie przedstawiały się w roku ubiegłym mistrzostwa, zarówno okręgowe jak i ogólnopolskie, specjalnie w zachodnich okręgach Rzplitej. I tak np. do ostatnich gier nie wiadano dołkiłwa, kto zdobędzie tytuł mistrza w okręgach Krakowa, Łódzi i Warszawy.

T. S. G. — ulubiony przez naszą publiczność sportowa Ł. K. S. znalazł się po raz trzeci na czele tabeli. I dobrze się stało, gdyż inne drużyny Łódzkie nie mogłyby napewno tak dobrze przeciwstawić się Warcie i Wiśle, jak to czynił Ł. K. S. Wogóle Łódź w ciągu roku 1923-go definitywnie przestała grać rolę kopciuszka w footballu polskim i wyrobiła sobie uznanie sportowców całej Polski (patrz artykuły p. Mielecha w „Przeglądzie Sportowym” i „Stadionie”). Mistrzostwa stolicy, również przyniosły zaciętą walkę między „Polonią” i „Warszawianką”, skończoną na pogromem tej ostatniej (7:1).

Mistrzostwa międzwojewódzkie dzieliły się zasadniczo na dwa rodzaje gier: łatwych i trudnych. — Do działu pierwszego zaliczamy te wszystkie spotkania, w których jedna z drużyn była zwyczajnie dostarczona bramki i punktów dla silniejszego przeciwnika, tak np. wyprawy Pogoni i Polonii do Lublina i Wilna kończyły się przeważnie uzyskaniem dwucyfrowych rezultatów, Pogoń wracała nierzadko aż 13-ma zdobytymi bramkami. W grupie zachodniej gry należały prawie wyłącznie do trudniejszych, gdyż nawet katowicka Iskra na początku sezonu wcale dobrze przeciwstawiała się swym przeciwnikom. Mistrzostwa grupy zachodniej, a specjalnie ich finał, to jest spotkania Ł. K. S.-u z Wartą i Wisłą należały do tak żarliwie prowadzonych, jak już od lat u nas nie widziano. — Łódzianie wyszli z nich w pełnym poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. Mecz Ł. K. S.—Warta należał do najciekawszych, jakie w Łodzi widziano, a mistrz nasz wykażal formę zupełnie europejską. Ostatnie spotkanie Ł. K. S.-u z Wisłą było dla Łódzian próbą karcości, gdyż bezstronność sędziego wiele pozostawiała do życzenia.

Tak tedy do ostatecznego finału doszły: Pogoń, mistrz roku 1922 i Wisła, występująca w mistrzostwach ogólnopolskich po raz pierwszy. Trzytygodniowe spotkania zakończyły się obroniem swego tytułu przez lwowian.

Tyle co co sprawozdań. W świetle krytyki przedstawia się piłkarski rok sprawozdawczy bezwzględnie korzystnie, gdyż przecież za korzystne uważać należy coraz wzbijający się ujednostajnienie się poziomu naszego footballu. Małopolska przestała być siedzibą absolutnej hegemonii nad resztą Rzeczypospolitej — pozostała najwyżej nauczycielką, gdyż wszystkie polskie kluby piłkarskie przejęły małopolski system gry. Również i Warta przestała być postrachem — rezultaty jej z Ł. K. S.-em i nawet z Turystami naślępiej o tem świadczą. Wielki spadek formy dał się również zaobserwować pod koniec sezonu u warszawskiej Polonii. Znakomicie natomiast poszła w górę Łódź, drużyny górnośląskie również nie dają się lekceważyć (I. T. C. Kattowitz, Diana, Ruch (Wielkie Hajduki) i nawet Iskra), tak, że oprócz kresów wschodnich mówić dziś można o pewnym określonym niveau footballu w Polsce. Nie jest ono zbyt wysokim, ale jednak obecnie kluby nasze mogą rozwijać równomiernie, co przy wielkiej ilości młodych sił, zrępowanych w młodszymi drużynach (3-tych, 4-tych, a nawet 6-tych) prowadzić może do bardzo różowych horoskopów.

Zainteresowanie tym „królem sportów” nie słabnie u nas ani na chwilę — obzrymie rzesze widzów które w deszcze, wicher, a nierzadko w mroź zapelniają boiska — są tego najlepszym dowodem.

Co do szans na olimpiadzie, to a priori powiedzieć można, że są one małe, o mały że żadne. Konkurencja jest zbyt silna. Ameryka, Czechy, Hiszpania, Węgry, Anglia, Belgia — toż to potęgi footballowe, a przecież jeszcze jest i Holandia i Szwajcaria, Austria, Francja, a królestwa skandynawskie? — nie —

nie ma się czego spodziewać i w nie potem składać na graczy reprezentacyjnych, lub tych co ich wyślali, Polskie piłkarstwo jest jeszcze zbyt młode, by mierzyć się mogło z ekstraklasą świata. A tem bardziej, że i reprezentacje nasza zestawiać jest trudno, nader trudno nawet. Tylko można jeszcze powierzyć Cracovii, ewentualnie jako rezerwowąch wzięć Lotha II. Olearczyk. Wiśniewskiego i paru innych backów i half-backów, ale napad — szarzyzna straszna. Hal zobaczymy co wykombinuje „Komisja Trzech”.

### HIPPIKA.

„Pan Bóg stworzył niemea dla piechoty, a polaka dla jazdy” — rzekł stary Zagłoba i musiał sobie pewnie to w niebieskiej gospodzie „Pod modrym obłoczkiem”, gdzie napewno popija obecnie miodek, powtórzyć, gdy z góry ujrzał, jak król włoski przy pniał odznaki trzem zwycięzcom międzynarodowych zawodów hipicznych: pułk. Zaborskiemu, mjr. Rummelowi i ppor. Królikiewiczowi. Bez względu na powiedzieć można, że jazda konna jest sportem w którym Polska ma najwięcej danych do zwyciężenia na olimpiadzie.

Stadniny polskie, mocno szamotaniete przez wojnę, podreperowały się nader szybko. Zeszłoroczne i tegoroczne czasy osiągnięte przez czwsto polskie dwulaki na warszawskim torze wyścigowym — są tego najlepszym dowodem.

Konie zrodzone i wychowane w Polsce nie usępują prawie zupełnie, a przynajmniej bardzo mało przeciętnej klasie europejskiej. Rzecz prosta, że taki „Zew” zwycięzca derby amerykańskiego lub „Papyrus” nie będą poczuwały się do koleżeństwa z naszym „Rysiem”, ale konie szkolone u nas do zawodów hipicznych (np. słynny „Huragan”) są klasą wcale nie przeciętną.

O jeźdźcach... trzy wyżej wspomniane nazwiska wystarczą. — Osiągnął 2-gie miejsce dla Polski (i Włochy) przed Anglią, Belgią, Francją w ogólnej klasyfikacji na zawodach, na których reprezentowane były wszystkie narody — to nie bagatela. A przecież pamiętać należy, że konie nasze przebyły uciążliwą podróż z kraju do Nicei, a następnie do Rzymu, konie zaś Włoch byli u siebie w domu.

Prym w hippice polskiej dźwierz armia — jeźdźcy cywilni stoją conajmniej o dwie klasy w tyle. O dżokejach nie mówię, gdyż jako zawodowcy nie wchodzą do rozważań artykułu poświęconego sportowi amatorskiemu.

Rok tedy ubiegły był dalszym etapem w zbliżaniu się jazdy polskiej do tradycji „skrzydlatych husarzy” — sukcesów na olimpiadzie możemy być pewni.

### KOLARSTWO.

Kolarstwo polskie rozwijało się w ciągu roku ubiegłego w sposób całkowicie zadawalający. Pecharza tylko imprezy wiodowsko-we, urządzone przez naszą kłęb

kolarkie, nie było prawie wyjątków, któreby nie uraczyły swych zwolenników porażką i niepowodzeniem. Było to przystem w całym roku sprawozdawczym tak regularne, że z góry powiedzieć można było ilekroć razy ukazywały się jakimiś miesiąc polskiem afiszem zwiastujące wycieczki kolarkie „bedzie deszcz”.

Ponimo tego kolarze nasi polskiali forme wcale nie gorsza od zeszłorocznej, choć z uwagi na zmianę toru nie ocenialiśmy na ogólniecie reprezentacji, a jedynie, że też wszystkie próby bicia rekordów kończyły się z rezultatem niekorzystnym. Z imięz poważniejszych wymienić należy 6-ty godzinny wyścig, przegrany w Łodzi przez S. S. Unioł, które to przegrana wody rozłożyła imiennie w nru sie sportowcy, a przynajmniej zarządu tego stowarzyszenia. Istotnie się w tym wyścigu, udział wzięli na zawodach jeźdźcom amatorom, oraz urzędnicy nie wycieczki, w których grupach staję w grankach obywateli nych zawodowców (Stabe, Vermeer i inni) domaga się bezwzględnie wywołania, którego udziału w tajemnicy osób skości prasy i pozwala imi samemu na domyśle, które dżokej sławie, zasłużonemu klubowi bardzo służy.

Mistrzostwa rozegrane w Warszawie; przyniosły one strasę tytułu m. Z. Szwedów, a zdł bywa ostatni. Stadniny Konkurencyjny o rozstrzygnięciu od dwóch „Iko” (por. Rył) — pozostali znów w tyle. Sprowadzone z zagranicy nie okazały się „prawa klasa” — gościliśmy w Warszawie trzykrotnie Belgów, Austriacy i węgry, a w Warszawie przez nas wchodzą w grę, a jedynie może sprawdzić, do jakich kolarze niemieccy byli trzymaszem do zwyciężania przeciwni.

Wycieczki cywilnych, podobnie na mistrzostwi świata w Zurichu skończyły się całkowitą porażką — jednakże w Warszawie w nru sportowców, należy zwrócić uwagę, że w Warszawie przegrano do Zurichu w pojedynku, a w Włochach nie udało się do Włoch. Kwatery musi przetrwać, wane tak, a nawet dostrzeżone w jej podróży obywateli, a nie mogli.

Elipsowaty tor (maszyny) polskie zbudowane są na rozciętym i rozciągniętym, był również dla naszych „cognita”, będący w rowach, zwały się za dżokej i staję, a padłki i bolesne skaleczenia, a ków.

W innych warunkach nie byłoby napewno lokowani w Warszawie na ostatnich miejscach — dżokejdem służyć może wspomniany sukces Stanów Zjednoczonych, a kolarzów skandynawskich.

Na olimpiadzie bezwzględnie kwalifikuje się sławny Stoper Högman a ze sprinterów Stanów Zjednoczonych, Rył (L. K. S.) i Leny.

Kolarstwo więc polskie nie stanowiwo przedzielną sportu, której daleko pozostawiamy w Europie. Wład. Bost.

**AGENCJA WSCHODNIA** oddział w ŁODZI  
 UL. TRAUGUTTA nr. 6. TEL. 21-50.  
 Niniejszym zawiadamia, że otworzyła  
**WYDZIAŁ OGŁOSZENI**  
 który przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism krajowych zagranicznych po cenach redakcyjnych.  
 W Agencji Wschodniej można abonować wszystkie przedgieldy, giełdy i pogieldy walutowe, akcyjne i towarowe, krajowe i zagraniczne.  
 Po europejsku zorganizowany wydział ekonomiczny daje gwarancje szybkiego informowania abonentów o kursach i cennych.  
 Polecamy abonament „Codziennych Wiadomości Ekonomicznych”, które zawierają giełdy i sprawozdania z rynków handlowych całego świata. „C. W. E.” dostarczamy abonatom o godz. 8 rano. Notowania giełdowe nadajemy telefoniem i rozsyłamy cedulki.

# Ku wzmocnieniu sił inteligencji.

## Refleksja noworoczna.

Był we Francji historyk, który napisał wielką epopeję „Stani trzeci”, przez co rozumiał wiarę w oświecone i produkujące. Tym historykiem był Augustyn Thierry, człowiek pozbawiony wzroku, lecz wzrokiem ducha głęboko wnikał w prawa ludzkie do rozwoju. Stan trzeci, podług Thierry'ego odegrał rolę główną bohatera historii, wyzwolił człowieka, oświecił społeczeństwo.

Zaledwie jednak atrament zasęchł na pracy historyka, wybuchła pierwsza robotnicza rewolucja w r. 1848 w Francji i wielki wysiłek zaważył się. Doznał zawodu i wobec zbudzenia się sił stał się wrogiem, który saryl się z oświeconym mieszczaństwem. Przystąpił do wniosku, że napisał tylko jeden rozdział historii i położył pióro.

Francja, obfitująca w geniusze, miała współcześnie innego historyka, inną metodą badającego dzieła posteru i rozwoju. Był nim Juliusz Michelet, przyjaciel Adama Mickiewicza, historyk - poeta, który instynktowo ludzkie przesłaniał największe zdobycze kultury. Instynkt ten cenił on poniekąd wyżej od oświaty warszy inteligentnych. Ale Michelet, choć był poniekąd dziejopisem walki klasowej, nie wczuwał się jeszcze w znaczenie reform społecznych. Począł miłość i braterstwo, chciał kroczyć społecznie.

Gdybyż nauk Thierry'ego i Micheleta stworzyć syntezę i uzupełnić ją jeszcze współczesnym, który Thierry dostrzegł dopiero po napisaniu swej historii - pierwszymi pracami robotniczej - spełniłby pełne zadanie współczesne.

Praca intelektualna, instynkt ludzki, rozumienie trud robotnika - oto trójcem postępującego naprzód społeczeństwa. Warstwy oświecone, ja mówi Thierry, są bojówkami w obronie losu całego narodu. Lid, podług Micheleta, ten człowiek instynktu, jest nieprzechojący w wyprodukowane siły ludzkości, siły i natury. Nakoniec - to wykuwacz wartości i odarzących, główny twórca.

Thierry wstał dziś z grobów i podwołałby wzniesienie, że w imieniu historycznej apologetyki trzeciego, przekonanie się musi, iż jednostronne jego badania zrywały go o zawód. Jeśli pojmuje stan trzeci tak, jak pojmuje go Thierry, to ustalić trzeba, że misja tego mordercy oświaty i wolności została zlekceważona i niedoceniona. Bodał na owym nie wiadomym, a narzeczym daleko od kręgu ducha, historyku zamętu kartę bezstronnego w tej dziedzinie badania.

Należy stwierdzić, że do pewnego stopnia przyczyniła się nauka ekonomiczna, która pracę ducha przywodziła do wartości i tworzyła prawa gospodarce tylko i materialnych siłach. Wina tej nauki, która tak zwany naukowy materializm, zreszta bardziej od teorii ekonomicznej zwinął tu kapitał, nie była wprawdzie towarowy charakter ustrojowi społeczno-gospodarczemu. Wartości kulturalne, będące tylko nadbudową tego ustroju, zostały zdeprecjonowane. Złowrogi wartości idealistyczne, z realną ich ceną obrzyździła się, nie wprowadzono ich do obiegu społecznego.

A jednak praca inteligencji nie tylko podnosi duchowo i moralnie społeczeństwo, nie tylko dźwiga go do przodu, ale tak samo rozwija pro- i imożność zasoby kapitału, jako zadanki dalszej wytwórczości. Był powtórzmy tu to, co już na innym miejscu powiedzieliśmy. ów duch oświaty powszechnej, który podnosi myśl człowieka i pozwala mu produkować światłomnie i celo-

wo duch nauki, fachowego wykształcenia, duch wyimaginacji, zaklęty w maszynie przez legion myślicieli i zdobywców, wszystko to żyje w produkcji, działa i nosi się naprzód w miarę coraz nowych posępów oświaty, techniki, fizyki, chemii.

Słusznie zauważył C. Boule: Nie tylko wielkie postacie wynalazców współdziałały w naszej pracy codziennej, ale i cały bezmienny tłum tych, co przygotowali, wykończyli i rozpowszechnili wynalazki, a rzadko i prądy ideowe, fale cywilizacji, które je przyniosły.

„Jeżeli ocenimy na 1000, mówi Belchamy, produkt pracy każdego człowieka, to 999 części tej pracy jest rezultatem dziedzictwa społecznego i związanych z nim okolicznościami”. Idea, biorąca początek w kulturze i wiedzy, wskazuje zawsze kierunek czyn- nym.

Nauka i oświata nie jest rzeczą martwą, jak twar, nie da się ułożyć na składnice, nie wymusza swego właściciela, choć ten szczerze rozdziela swe dary na prawo i lewo.

Thierry nie bładził, gdy warstwie ludzi oświeconych przypisał zasługę wyzwolenia świata z pot barbarzyństwa i feudalizmu. Inteligencja była zawsze warstwą, która tworzyła dobra ludowe, po siadające w organizacji gospodar- czej okazała wartość użytkową, choć nie posiadające w ścisłym znaczeniu wartości wymiennej. Te dobra były właśnie „nadwartościami”, z której wszyscy czerpa- li jako z rzeczy wczwiel.

I oto w tym długim procesie rozwojowym, wśród zamętu handlar- skiego, który stał się celem kapitalizmu, ruch oświatowy i kul- turalny, te naczelnie sprężyny wy- tworzenia, jego podstawy i jego korona, zdegradowane zostały przez mechanizm ekonomiczny.

Inteligencja znalazła się na krańcach upadku. Traci ona wszelką opiekę społeczną. Wśród starych interesów między kapita- lem a pracą jest ona jakby czemś zgoła obojętnym, czemś bez ceny, czemś uwarunkiem nawet przez pracę fizyczną.

Pewna odpowiedzialność za taki swój los spada na samą intel- ligencję. Trudnie to już określił Lefergue: Namienni inteligencji na- iwnie wierzyli, że zdolności ich, oraz wiadomości naukowe i li- rackie stanowią przewagę, który nie pozwolił aby zapomnieć zosta- li w otchłań nędzy. Lecz życie rozwiła ich złudzenia i siła rcho- cza mózgu spadła poniżej siły młesni i poniżej poziomu towaru.

Narastawiająca ilustracja to stu- ssumki powojenne. Inteligencja zna- lazła się pod największym uciskiem panującego przesilenia gos- podarczego. Przejście inflacyjny w krajach o wzburzonej walucie wywiera na nią presję o wiele dotkliwszą jeszcze, niż na klasę robotniczą. Obok indywidualnych klesk, obok głodowych żebra- czejch płac, rzucanych jakby z la- ski nauce, sztuce i wszystkim wolnym zawołm, ściga je los pod innym jeszcze względem. Rozpada się bowiem w gruzy przybytki nauki, oraz organiza- cje kulturalne i oświatowe, które z takim mozolan w obronie wie- dzę i nauki stworzono.

Oto przyczyny, dla których och- rona pracy intelektualnej musi na koniec stanąć na pierwszym planie zainteresowania społecz- nego.

Już na zachodzie budzi się sa- mowiedza wśród intelektualistów. Tworzą oni własne związki o- bronne. Poruszono również zaga- dnienie to jako temat rozstrzasał na kongresach międzynarodowych. W r. 1921 na kongresie w Brukseli postanowiono założyć

## miedzynarodowa konfederacja pracy umysłowej

U nas organizacja związków in- teligencji jest jawnie watła i wciąż chwiejna. Panuje jakby wariety, czy godzi się intelek- tualistom naśladować sposoby, które w obronie swego bytu stosu- ją robotnicy. Z drugiej strony podważa część radykalnej intelli- gencji wywołują z założenia, iż, jeśli tworzyć związki zawodowe, to należy łączyć się ze związka- mi socjalistycznymi.

Sadzi się, że czas zrozumieć, iż obrona interesu kultury wymaga samodzielnych metod. Trzeba zdać sobie sprawę, że chodzi tu nie tylko o podwyższenie czys- tności materialnej, bo niemoż- ekonomiczna wolność zawodów wycofała ich siły twórcze, lecz chodzi nadto o nona-klasowy in- teres całej kultury. Dla tego spo- soby organizacyjne muszą być odrębne, przystosowane do roli walki z „nędzą oświaty”. Pa- mietać, że inteligent gra rolę rolę bohatera historii, oświecicie- la społeczeństwa, to rolę, która wskazał mu Thierry. Ma tedy prawo i obowiązek samobrony.

Rok 1924 stał się powitaniem w Polsce pokiem naprawy skarbu i ustroju Rzeczypospolitej. Nie- chwał będzie zarazem rokiem wzmocnienia sił tak długo nekła- nych inteligencji.

St. A. Kempner.

## DWA MILJONY METRÓW SUK NA DLA ARMII MAJĄ BYĆ GOTOWE NA 31 MARCA.

Przemysł krajowy może wykonać tylko 80 procent zamówienia.

WARSAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Na ostatnim posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ul- nistrów ponownie rozważano spra- wę zamówień w przemyśle włók- niennym krajowym 2 milionów metrów sukna wojskowego dla armii polskiej.

Okazało się, że przemysł polski może wykonać tylko 86 proc. te- go obciążenia. Termin dostawy wojskowej wyznaczyła na 31 marca 1924 roku.

## NOWE NOTOWANIE FRANKA ZŁOTEGO.

WARSAWA. (Telef. od nasz. koresp.) We wczorajszym „Moni- torze Polskim” ogłoszono nowe notowanie franka złotego, obowią- zujące na dzień 3 stycznia, w wy- sokości 1230 tys. mkp.

## NOWA EMISJA BONÓW ZŁOTYCH.

WARSAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Ustawę o nowej emisji bonów złotych ogłoszono we wczorajszym „Dzienniku Ustaw”, a jednocześnie ogłoszono rozpo- rządzenie wykonawcze, w któ- rem został ustalony dotychczasowy kurs 1 złotego po 629 tys. mk.

## Warszawska giełda wieczorna.

GOTÓWKA.  
Dolary 6.700.000-6.700.000  
Ruble złoty 4.100.000

AKCJE.	
Puls	1200
Spies	5100
Wildt	115
Czersk	2800
Firlej	850
Łazy	825
Kop. Węgla	20000
Cegielski	3400
Lilpop	3400
Ostrowieckie	3940
Parowozy	2000
Starachowice	11500
Borkowski	2950
Jabikowscy	150
Nobel	4840
Lokomotywy	1500
Nitrat	820

# Na giełdzie warszawskiej.

Wczoraj jako w dniu 31 grudnia a więc w dniu zamknięcia bilanso- wych, giełda ustalała oprócz nor- malnych kursów walut i walorów, także i kursa tych walut i do- noszonych na giełde papierów, którymi obrotów nie dokonywano a to w tym celu, by właściciele od- nośnych papierów mieli podstawę do ustalenia ich bilansowej war- tości.

Poniżej podajemy cedułe wczoraj- szego giełdy warszawskiej w ca- łości.

Cyfry w nawiasach oznaczają kurs z dnia 1 grudnia, podany przez nas dla ujawnienia różnicy, jaka nastąpiła w ciągu miesiąca.

## WALUTY.

Dolary	6400000, 6390000 (3500000)
Dolary kanad.	6280000
Frank fr.	320000
Kur. szwedzka	1670000
Belgia	288000
Berlin	00000014
Holandja	244000
Londyn	2778000, 27650000
Nowy Jork (ponad 50 dol.)	635000
Nowy Jork (poniżej 50 dol.)	6400000
Paryż	328750, 326500
Praga	186780
Szwajcaria	1120000
Sztokholm	1690000
Wiedeń	90
Włochy	278000
Zagrzeb	72300
Rewel	17450
Ryga	24400
8 pr. pożyczka zł.	10000000, 110000000
Miljardówka	300000, 3000000

## OBLIGACJE.

4 pr. lity zast. ziemsk. rbl.	2000000 1500000
4 pr. lity zast. ziem. markowe	6500 6000
5 proc. obl. m. Warszawy	900 750
4 i pół pr. obl. m. Warszawy	850 700
5 pr. obl. m. Warsz. z r. 1916	750 675
6 pr. obl. m. Warsz. 1915 i 1916	825 750
6 pr. obl. m. Warsz. z r. 1917	90 80

## AKCJE.

Dyskontowy	12000, 14000 (3600)
Dla Handlu i Przem.	4000, 4200, 4100 (825)
Hypoteczny, Lwów	1800
Kupiecki Lódzki	250, 200
Przem. Warsz.	1100
Przem. Lwów	1250, 1350, 1300 (430)
Spółdzielczy	6000, 6500
Zi. Ziemi Polsk.	2500, 2800, 2700 (900)
Zw. Ziemi 600, 800 (205)	
Ziemski Kred., Lwów	500
Cerata	600, 750 700 (170)
Kliewski	8000, 10000, 9700 (3050)
Spłoss	3000, 3300 (890)
Chodorów	12000, 12500 (5225)
Czestochowa	8000, 10500, 10000 (4800)
Michałów	4500, 3950, 4300 (1685)
Cukier	13800, 15500, 15200 (6100)
Łazy (po 500 szt.)	825, 725
Łazy inne	600, 900 (175)
Węgiel 1) i 2)	18500, 19000
3)	18500, 20500, 19750
4)	19550, 22000, 21000
drobne	21750, 22000 (8600)
Modrzewów 1)	21500, 27000, 25000 (14300)
Modrzewów drobne	26000, 31000, 28000
Ortwein	1350, 1500, 1350 (270)
Parowozy	1400, 2250, 2100 (340)
Roln i Ziel.	1500 2500, 2000 (500)
Staporków	30, 25 milionów
Suchedniów	5500, 7500
Starachowice	9000, 12500 (4100)
Masz. rolnicze	1400, 1350
Ursus	5000, 4600 (775)
Ursus III em.	4500, 4300, 4400
Zawlercie	900, 875, milionów (430)
Zyrardów	800, 875, milionów (380)
Borkowski	2000, 3500, 3150 (620)
Jabikowscy	585, 685, 660 (200)
Handlowy	11500, 12500 (3725)
Wil. pryw. B-k Handl.	290, 320, 300
Kred. Warsz.	2000 (1000)
Małopolski	2000 (840)
Polski B-k Handl.	6250 (1100)
Powsz. B-k Kred.	400, 600, 500 (61)
Zachodni	6000, 7500
Zw. Sp. Zarobk.	10000, 10750, 10500 (3625)
B-k Przem. Polsk.	3000

B-k Handlowy w Łodzi	1200, 1000
Sole potasowe	1100, 13000
Puls	1160, 1250 (320)
Wildt	1300, 1800 (440)
Czersk	2000, 3000, 2800
Gostawice	4250, 4600, 4400 (1550)
Gostawice 6 em.	4100, 4000, 4100
Firlej	1000 (390)
Drzewo	1500, 2750 (525)
Przem. i Eksp. Leśny	425, 525
Berman i Szwede	80, 50 milion.
Cegielski	2500, 3800, 3600 (170)
Fitzner	17000, 20000 (7500)
Lilpop	2900, 4250, 3600 (735)
Norbim	3500, 4500, 3900
Norbim drobne	6000 (1800)
Ostrowieckie	40, 42, 40,5 milj. (16,3)
Polsk	2200, 3000 (520)
Rudziak 1)	5000, 6800, 6300
2) i 3)	5100, 7300, 7000
drobne	6500, 7900, 7000 (1975)
Trzebińca	2500 (450)
Unia	24500, 25000 (7300)
Zeleniewski	34000, 38000 (16300)
Konopol	1800, 2100 (500)
Konopol 5 i 6 em.	1750
Belpol	150, 250, 210 (45)
Hurt	650, 700 (160)
Polhal	200, 350
Polski Lloyd	600, 660 (85)
Syndykat Roln.	5500, 5000 (2000)
Zieluga	515, 800, 750 (200)
Zieluga 7 em.	700, 750
Elektryczność	7700, 8250, 7900 (2300)
Kabel	1200, 2250 (675)
Korek	375, 450 (115)
Nafita	1000, 1200 (280)
Nobel	2500, 4750 (910)
Nobel 6 em.	2400, 4100
Sila i Swiatlo	2200, 3600, 3500 (810)
Tepeze	7500, 7000
Lundard	450, 600
Marynia	1800 (1100)
Radocia	20, 16 milionów
Martoni i Daab	1000, 900
Leszczynski	3000, 2500
Skup skór	250, 350, 325 (105)
Tkactwa	220, 300
Zach. Towarz.	550 (300)
Cmiłow	4000, 3500, 4050 (800)
P. T. E.	550, 750, 700 (220)
Kłocze	2500, 3100, 2850 (1625)
Malowski	15, 12 milionów
Pol. Przem. Naft.	1900, 2500, 2350 (670)
Lenartowicz	350, 425 (110)
Puchniak	1500, 1200 (600)
Spirytus	12, 14 milionów (3150)
Haberbusch	12, 13,5 milionów (5300)
Browa Boveri	3800, 4000, 3850
Szumlin	240, 460
Mirków	7000
Welt	500, 400
Strem	10,5, 25 milionów (14)

## AKCJE NOTOWANE Z OKAZJI ZAMKNIĘCIA ROCZNEGO.

Roman May	86, 80 milionów
Józefów	550, 500 milj.
Łubno i Sreńtawa	80, 65 milj.
Ostrowice	175, 150 milj.
Oikos II.	10 milj.
Wojciechów	250, 200 milj.
Drogi żel. i podjazd.	50, 40 milj.
Jarnuszkiewicz	500 milj.
Płukiewicz	80, 70 milj.
Przezorność	7, 5 milj.
Plutno	2,2, 1,8 milj.
B. dnawski	800, 750 tys.
Polska Centr. Handl.	75 tys.
Polsk. Tow. Handl.	480, 450 tys.
Centrala Skór	6500, 6000
Krakus	2400, 2500
Polus	400 tys.
Telate	5000, 4500
Warsz. Warrant	450 tys.
Łażnia parowa	20, 18 milj.
Borowiczki	120 milionów
Konstancja	500 milj.
Łyszkowice	350, 300 milj.
Wysoka	3000, 2500 milj.
Szozerbleski	60, 50 milj.
Poznański Sp. Drzewna	4,3, 4 milj.
Gostyński	105, 95 milj.
Hartwig	2,1, 1,5
Wulkan	350, 300 milj.
Warsz. Tow. Ubezpiec.	90, 80 milj.
Tomaszowski Jedwab	35, 30 milj.
Kowalski	300, 250 tys.
Polska skład. pom. szkoln.	110, 100
Biblioteka Polska	1000
Budowa Hotelu	300, 250 milj.
Młynotwórnia	3000
Eternit	2000
Temler i Szwede	3000, 2500
Zabkowice, fabr. szkła	300 milj.
Sp. Akc. Nafita, Lwów	200, 180 milj.





Fabryka cukrów i czekolady  
**K. GOSTOMSKI i S-ka**  
 w Łodzi, ul. Napiórkowskiego (Zarzewska) 23,  
 znane ze swej dobroci wyroby.

217-1

**MEBLE tanie i modne!**

Cale komplety oraz pojedyncze przedmioty wykonywane w naszym zakładzie podług najnowszych modeli na dogodnych warunkach.

UWAGA: Udzielamy gwarancji za solidne wykonanie.  
**Franciszek Krzyżowski i S-ka**  
 Zakład Stolarski w Łodzi, ul. Napiórkowskiego 7, przy Górnym Rynku.

**Ładnie i predko**

uczy pisać kaligraf **L. Gorman**, również poprawia wszelkie brzydkie charakterystyki pisma w ciągu 15 lekcji.  
 Konstankynowska Nr. 7.

**Zamiana mieszkań**

2 pokoje z kuchnią przy ul. Gielickiej zamienię z 3 pokojami z kuchnią przy ul. Gielickiej. Oflerty do admin. „Głosu” pod „Esef 7”.

**Bs. inż.**

warsztatowiec z 15 letnim doświadczeniem w farbiarni mechanicznej. Ostatnio od 2-ech lat kierował warsztatem mecht, poszukuje posady administracyjno-technicznej, w dziedzinie administracyjnej. Łaskę o podziękować pod „Betwebs inż.”

**P. P. Szełowie i p. p. Buchalter**

dla najzawilszych obkolek, których nie można dokonać żadnej zwykłej maszynie do szycia. Używanie wieloczałkowej maszyny.

**„UNITAS”**

Gud ze stali! Trzymaj się!

**CUKIER**

Miód — szluczny — w paczkach  
 Mąka — pszenica — amerykańska  
 Sledzie — szkockie  
 Powidła — sliwkowe  
 i inne towary sprzedawane w Dom Handlowo-Przemysłowy  
**A. CUKIERMAN**  
 Zachodnia 65 — Tel. 33

**LECZNICA**

17. ZCIERSKA  
 przyjmuje stale choroby wszelkich ciainosci od g. 9-iej rano do 6-iej w. Elektryzacja, masaż, nastrzyki, kąpiele, leczenie szlucznych i ceni górkami.  
 Porada 500 tys. mł.

**Na podarunek gwiazd**

największą radość sprawia INSTRUMENT MUZYCZNY. Wielki wybór: Skrzypce, gitary, mandoliny, cytry i t. d.  
**Alfreda Lessi**  
 22 NAWROT 22

**STENOGRAFIJA**

systemu Gabelsbergera—Korbela udziela długoletni rutynowany stenograf.  
**HENRYK BERMAN**  
 Kilijskiego nr. 89, codziennie od g. 2-4 po poł.

**KALOSZE**

Fox-trotty  
 MĘSKIE, DAMSKIE I DZIECIĘCIE  
 BOTY FILCOWE  
 Pantofle Leksyonskie  
**SKARU KALOSZE**  
 Łódź, Ogrodowa 22  
 Sprzedaż hurtowa i detaliczna

**„Dziennik Zarządu m. Łodzi”**

Z dniem 1 stycznia 1924 r. rozpoczyna VI rok istnienia czasopismo tygodniowe, poświęcone teorii i praktyce gospodarki samorządowej miasta.  
 „Dziennik Zarządu m. Łodzi” jest największym wydawnictwem komunalnym w Polsce. Wychodzi regularnie co tydzień, w objętości 16 stron druku.  
 „Dziennik Zarządu m. Łodzi” zamieszcza: 1) artykuły i rozprawy teoretyczne, oryginalne lub tłumaczone, poświęcone sprawom gospodarki komunalnej; 2) ustawy i rozporządzenia, dotyczące spraw samorządowych; 3) obfity przegląd życia samorządowego miast polskich; 4) protokoły posiedzeń Rady Miejskiej; 5) sprawozdania z działalności poszczególnych Wydziałów i Oddziałów Magistratu m. Łodzi; 6) statuty podatków komunalnych; 7) kronikę miejską; 8) przegląd dzieł i wydawnictw samorządowych — etc. etc.  
 „Dziennik Zarządu m. Łodzi” jest wydawnictwem niezbędnym dla obywatela Łodzi, interesującego się życiem swego miasta. Banki i instytucje kredytowe, zaclady przemysłowe i handlowe znajdują w „Dzienniku m. Łodzi” bogate źródło informacyjne w sprawach, dotyczących opłat i podatków miejskich.  
 „Dziennik Zarządu m. Łodzi” powinien się znaleźć w bibliotekach i czytelniach wszystkich wreszeń i stowarzyszeń społecznych, jako pismo torujące drogę nowożytnym ideom samorządowej.  
 „Dziennik Zarządu m. Łodzi” jest wydawnictwem, zakrojonym na szeroką skalę, które powinno być znane działaczom samorządowym innych miast Polski. Publikacje „Dziennika Zarządu m. Łodzi” niejednokrotnie były wzorem i zachętą dla poczynań praktycznych różnych gmin miejskich.  
 Prenumerata „Dziennika Zarządu m. Łodzi” na m. styczeń 1924 r. wynosi mk. 3000 0.—; cena pojedynczego egzemplarza — mk. 15000.—  
 Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Pomarska Nr 18.

DYREKCJA KONCERTÓW: ALFRED STRAUCH.  
 SALA FILHARMONJI.  
 DZIŚ, dnia 1 go stycznia 1924 roku o godz. 4-iej po południu  
**Koncert Noworoczny Popołudniowy**  
 Udział biora: Artystki Opereki Warszawskiej.  
**Walerja DOBOSZ-MARKOWSKA**  
**Kazimiera HORBOWSKA**  
**Józef SENDECKI**  
 Pray koncertant: Prof. ALEKSANDER PIOTROWSKI.  
 PROGRAM: 223-1

Część I.		Część II.	
1. Berceada	odp. J. Sendeki	6. Arja z op. „Lucilla”	odp. J. Sendeki
2. Żywy Element	Dobosz-Markowska	7. Co to było?	Dobosz-Markowska
3. Złota Jesień		8. Scena i duet z op. „Bajadera”	J. Sendeki
4. Polka za blasz. Kłom katęcyka	K. Horbowska	9. Wiosna i miłość	K. Horbowska
5. Duet z operetki „Kalia Isocerkia”	Dobosz-Markowska Sendeki.	10. Duet z op. „Księżna Czardaska”	K. Horbowska J. Sendeki.
		11. Duet z op. „Madama Pompadur”	Dobosz-Markowska J. Sendeki

Bilety w kasie Filharmonji.

part-świetlny „łowoci” si dni następnych  
 Ujubieniec publiczności dawno niewidziany  
**Macistes**  
 W pięknym obfitującym w niezwykłe oryginalne pomysły sztuki kineina graficznej p. t.  
**Spiskowcy**

W miejscowej większej fabryce wyrobów wełnianych jest do objęcia posada  
**Pierwszorzędnego Majstra-Foluszніка**  
 doświadczonego w folowaniu towarów wełnianych i półwełnianych.  
 Oflerty z podaniem warunków uprasza się do Admin. „Głosu Polskiego” pod „Tow. Akc.”. 16141-3

Lekarz dentysta  
 Aniela  
**TUBIASZ**  
 Zachodnia 36 fr., 1 p.  
 Przyjmuje od 5-6 po poł.

**Dr. E. Ekkert**  
 Choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych  
 Kilijskiego 137  
 trzeci dom od Głównej.  
 Przyjmuje od 12-3 i od 7-9. Panie od 5-4.

Zachodnia 65. „Manteufel” Zachodnia 45.  
 Restauracja przy hotelu „Manteufel” ma zaszczyt uprzejmie zawiadomić Szanowną publiczność. Ze wydatku zdrowe, świeże i smaczne śniadania, obiady i kolacje, no cenach niższej konkurencji z produktów bezpośrednio sprwadzanych ze wsi. **CODZIENNE KONCERT** pierwszorzędnego kwartetu pod dyrekcją powszechnie lubianego przez publiczność artysty skrzypka p. Taube.  
 Piwnica zaopatrzona w najrozmaitsze gatunki win i wódek.  
 Wina 50 proc. niżej cen konkurencyjnych, a także do wynajęcia Biata i Złota Sala na zabawy i przyjęcia  
 Z poważaniem  
**Wł. Daszkiewicz.**  
 852-3

Najnowszy 4 model  
**MERCEDES**  
 uniwersalna maszyna do pisania 1924 r.  
 Sp. Handlowa WOJEWÓDZKI i LEŻON  
 Sienkiewicza 35, tel. 18-34.

**Dr. J. M. Haltrecht**  
 Akuszerka i chor. kobiece.  
 Przyjm. od 10-11 i 4-6.  
 Piotrkowska 26.

**Dr. med. Zeligsonowa**  
 Przyjmuje od 11 i pół do 3 i pół w niedzieli i święta od 2-4  
 UL. 6 Sierpnia 1.  
 Cho oby kobiece, skórne, i weneryczne (kob.)  
 Uwaga: wstów na twarzy elektralizy

**Wezwanie**

w sprawie podatku na rzecz kasy miejskiej m. Łodzi od psów za r. 1924.  
 Magistrat m. Łodzi podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że na zasadzie przepisów statutu o podatku od psów, uchwalonego przez Radę Miejską w dniu 12 października 1922 r. i zatwierdzonego reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 15 grudnia 1922 r. Nr. SM. 6378 obowiązani są posiadacze psów niezgłoszonych do opodatkowania do niezwłocznego zgłoszenia w Wydziale Podatkowym Magistratu, przy Placu Wolności Nr. 2 (front, I piętro, pokój Nr. 5) celem opodatkowania na r. 1924.  
 Na zasadzie § 8 wspomnianego statutu obowiązani są właściciele nieruchomości lub ich prawni względnie mianowani zastępcy zawiadomić (na piśmie) Wydział Podatkowy o każdej osobie, utrzymującej psa w ich nieruchomościach.  
 Uchylający się od tego obowiązku będą pociągnięci do odpowiedzialności z art. 62-67 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. U. R. P. 94/23 poz. 747)  
 Magistrat podaje jednocześnie do wiadomości, że do rejestru podatkowego na rok 1924 wpisani będą prócz nowozgłoszonych, wszyscy dotychczasowi płatnicy, o ile o pozbyciu psa nie zawiadomił Wydział Podatkowy do dnia 15 stycznia 1924 r.  
 Kto z obowiązanych do zapłaty tego podatku za pierwsze półrocze 1924 r. nie zgłosi do dnia 15 stycznia, a za drugie półrocze do d. 15 lipca 1924 r. iż psa nie posiada, ten uiszczy należność podatkową za oboje półrocze w całości.  
 Łódź, dnia 14 grudnia 1923.  
**MAGISTRAT m. ŁODZI**  
 Prezydent (—) M. Cynarski.  
 16009-2

**Ostatnie słowo techniki!**

**KASY** maszynowe  
**SKARBCE**  
**SAFESY**  
 Wyłączna reprezentacja Wiekopolskiej Fabryki Maszyn i Skarbców. 406-1  
 Oflerty na życzenie.  
**Edward Telatycki**  
 Łódź, Piotrkowska 48, tel. 1063.

**„RESISTA”**

Sp. Akc.  
 w **Piłźnie**  
 produkuje:  
 Szkłane ogniostwałe naczynia kuchenne do gotowania, smażenia i pieczenia  
 Szkło chemiczne laboratoryjne.  
 Szkło dla celów technicznych.  
 Przedst. na była Kongresówkę i Kresy:  
**Jamciesz, Warszawa Czackiego 10.**

**MEBLE**  
 stolowe i zypłainie cale komplety najnowszych modeli pierwszorzędnej roboty sprzedane na dogodnych warunkach  
**KARUT, Piotrkowska 44** oficyjna, 1 p. 16-1



OSRAM NITRA

OSRAM musi być na żarówce.

OSRAM NITRA

Chcesz mieć dobre światło - nie pożałuj kosztów.

Maszyny

de rachowania - niezwykle prostej mocnej konstrukcji i nieomylnie BRUNSWIGA i „RECORD” do Kopjowania, powielania i drukowania wszechświat. marki „RONEO”. do pisania - udoskonalone systemy, najnowsze modele 1924 roku. Specjalne WARSZTATY reperycyjne i kontrolne wszelkich maszyn biurow.

Wszelkie dodatki do maszyn biurowych. Szapirografy, hektografy, aparaty Greifa i t. d. i dodatki do nich. Meble i urządzenia biurowe gwarantowanego gatunku. Specjalny skład maszyn i urządzeń biurowych Edward Telatycki, Piotrkowska 48, tel. 10-63.

Pianino

(Krzyżówka) sprzedam. Obejrzyć od 5-8 w. Dzielna 42 m. 13. Dyplomowana asystentka do gabinetu dentystrycznego potrzebna. Oferty z warunkami do adm. „Głosu” pod „Dyplom” 79. Dr. Boleław Koc Choroby uszu, nosa gardła i chirurg. Godz. przyjęć 12-1 i 4-7. Piotrkowska 113.

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.

SALA FILHARMONJI. DZIS, d. 1-go stycznia 1924 r. o g. 8.30 w. 14-ty Wielki Koncert Symfoniczny (2-gi z 5-go cyklu abonamentowego) Dyrekcja: HERMAN Abendroth W programie: L. v. BEETHOVEN: Symfonia № 5 „Eroica” Strauss: Śmierć i Wyzwolenie. Wagner: Uwertura „Taubhäuser” Bilety w kasie Filharmonii (okienko 4-2) codziennie od godz. 10-1 i od 5-7. 214-1

Taginał biały... Lokale mieszkalne... pawlar intel... tny prac... elektrowni... kuje pokoi... rodzinie, mo... z całodzienn... tryzmaiem... oferty pod... 300

„Tehate” Towarzystwo dla Handlu, Przemysłu i Rolnictwa Sp. Akc. Oddział w Łodzi, Przejazd № 40, róg Kilińskiego, tel. 20-32.

Magazynów towarowych i z reprezentowanych Zakładów przemysłowych Spółka dostarcza:

- Materiały techniczne. Maszyny i narzędzia. Materiały budowlane.

16119-1

ale jednak czekolada 16130-3. Zopłana jest najlepszą. Żądać wszędzie. Skład hurtowy: Łódź, 6-go Sierpnia 22.

LOKAL FRONTOWY składający się z 5-ciu, względnie 10-ciu dużych pokoi na parterze i na I piętrze, nadający się do większego przedsiębiorstwa handlowego, lub banku, położony w środku miasta Lwowa, blisko giełdy - natychmiast do odstąpienia. Warunki według umowy. - Zgłoszenia pod „Lokal-Bank” do biura ogłoszeń Jacobiego, Lwów, Zimorowicza 14. 16183-1

Konkurs.

Magistrat m. Zgierza ogłasza niniejszym konkurs na posadę Kucharki w szpitalu miejskim. Kandydatki winny przedłożyć dowody kwalifikacji zawodowej, odbytej praktyki kucharskiej, ewentualnie książki służbowe oraz zaświadczenia wiarygodnych osób, stwierdzające nieposzlakowaną uczciwość petentki. Kucharka otrzymuje: mieszkanie oraz, światło, całodziennie utrzymanie oraz 10,287,000.- Mk. (w grudniu b. r.). Obowiązują podwyżki procentowe, wykazane przez Komisję Statystyczną. Podania wnoszą do dnia 10 stycznia 1924 r. do Wydziału Zdrowotności Magistratu m. Zgierza.

Zgierz, dnia 27 grudnia 1923 r. MAGISTRAT. 16189-1

Do sprzedania

kompletnie urządzona kłania, 5 warsztatów ręcznych, maszyna do szpulowania i wszelkie inne przybory. Simon, Różana 9, róg Kątnej 82. 126-1

On demande correspondant (e) français-anglais de preference bon (ne) stenographe aux bonnes conditions. Wil lam Grossman Piotrkowska 66.

Magazyn przedmiotów sztuki Antiqua Przejazd № 2. Wystawa Gwiazdkowa Kompletnie serwisy szklane oraz sztuki pojedyncze. LUSTRA wszelkiego rodzaju. LAMPY. PIANINA pierwszorzędnych fabryk nowo nadeszły. OBRAZY pierwszorzędnych artystów Wystawa obrazów art. mal. Gaube. Biusty i figury. Palmy naturalne. 776-4

Ogłoszenia drobne

Po 25,000 mk. za wyraz. Dla poszukujących pracy mk 15,000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 150,000

Nauka i wychow. Francuski, angielski, łaciński, Tomaczenia Korespondencja handlowa. Andrzejka 43, m. 8.

Tanio sprzedam łóżko żelazne składane i żyłwy nikielowane Wielki wybór nr. Ul. 6-o Sierpnia 22 m. 27, od 4 ej. 158-2-k

Wspólnika z wkiem w szvm kapitalem poszukuje do piekarni Rżowska 73 u gospodarza.

Posady i prace Poszukiwane Inteligentna pani posiadająca umebione mieszkanie nie pagnie poznać meżczyznę samotniejszego lub na stanowisku w wieku 40-45 lat w celu matrymonialnym. Oferty pod „Przeznaczenie” do adm. „Głosu” 193-1-d

Wierszorzędna pracownia sukien damskich wykonywana podług modeli, oraz kostiumy męskie. Cena 500,000. - Piotrkowska Nr. 20 m. 17. 129-2-d

Przyjął się pieścić wileczy rasy suchka Prawy właściciel może odebrać za zwrotem kosztów. Kilińskiego 130 m. 52 207-1-d

Przyjmuje do ręcznego haftu wszelkiego rodzaju roboty po cenach niskich. Ul. Piotrkowska 197, m. 8. 147-2-d

Osoba starszannie wychowana posiadająca doskonałe francuski, wyższą muzykę, przyjmie posadę - wychowawczyni, opiekę nad panienkami, reprezentantką domu. Poważne rekomendacje. Sub „Sumienny obowiązek” 94-2pp

Wolna paniątka poszukuje posady do składni wędlin, sklepu kolonialnego lub mleczarni. Oferty pod „Energię” 134-2-pp

Zaobserwano. Poszukuje hańciarek i ręcznej Zakatna 11. 164-2-pz

Wolny mełto i wyci przynajmniej stołaria Napiorkowskiego 7 przy Górny Rvniku. 216-2-pz

Dotlenienia rozmi. Inteligentna i z, posiadająca umebione mieszkanie nie pagnie poznać meżczyznę samotniejszego lub na stanowisku w wieku 40-45 lat w celu matrymonialnym. Oferty pod „Przeznaczenie” do adm. „Głosu” 193-1-d

Wierszorzędna pracownia sukien damskich wykonywana podług modeli, oraz kostiumy męskie. Cena 500,000. - Piotrkowska Nr. 20 m. 17. 129-2-d

Przyjął się pieścić wileczy rasy suchka Prawy właściciel może odebrać za zwrotem kosztów. Kilińskiego 130 m. 52 207-1-d

Przyjmuje do ręcznego haftu wszelkiego rodzaju roboty po cenach niskich. Ul. Piotrkowska 197, m. 8. 147-2-d

Osoba starszannie wychowana posiadająca doskonałe francuski, wyższą muzykę, przyjmie posadę - wychowawczyni, opiekę nad panienkami, reprezentantką domu. Poważne rekomendacje. Sub „Sumienny obowiązek” 94-2pp

Wolna paniątka poszukuje posady do składni wędlin, sklepu kolonialnego lub mleczarni. Oferty pod „Energię” 134-2-pp

Zaobserwano. Poszukuje hańciarek i ręcznej Zakatna 11. 164-2-pz

Wolny mełto i wyci przynajmniej stołaria Napiorkowskiego 7 przy Górny Rvniku. 216-2-pz

Dotlenienia rozmi. Inteligentna i z, posiadająca umebione mieszkanie nie pagnie poznać meżczyznę samotniejszego lub na stanowisku w wieku 40-45 lat w celu matrymonialnym. Oferty pod „Przeznaczenie” do adm. „Głosu” 193-1-d

Wierszorzędna pracownia sukien damskich wykonywana podług modeli, oraz kostiumy męskie. Cena 500,000. - Piotrkowska Nr. 20 m. 17. 129-2-d

Przyjął się pieścić wileczy rasy suchka Prawy właściciel może odebrać za zwrotem kosztów. Kilińskiego 130 m. 52 207-1-d

Przyjmuje do ręcznego haftu wszelkiego rodzaju roboty po cenach niskich. Ul. Piotrkowska 197, m. 8. 147-2-d

Osoba starszannie wychowana posiadająca doskonałe francuski, wyższą muzykę, przyjmie posadę - wychowawczyni, opiekę nad panienkami, reprezentantką domu. Poważne rekomendacje. Sub „Sumienny obowiązek” 94-2pp